

Donata Ochmann
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
donata.ochmann@uj.edu.pl

FAŁSZYWE REGIONALIZMY – LEKSYKA REGIONALNA NA NOWO ODCZYTANA

Słowa klucze: regionalizmy, leksyka rzadka, zróżnicowanie polszczyzny, metodologia leksykografii, krytyka źródeł

Keywords: regionalisms, rare vocabulary, regional differences in Polish, methodology of lexicography, source criticism

Poszukiwanie tożsamości wiąże się niejednokrotnie z zainteresowaniem lokalnością: kulturą i językiem małych ojczyzn. Społeczna wartość takich działań uświadamia wagę danych językowych. Nowe narzędzia elektroniczne stwarzają współcześnie nowe możliwości w zakresie badania leksyki regionalnej, możliwość przeszukiwania zasobów Internetu, bibliotek cyfrowych, korpusów językowych, elektronicznych wydań słowników, lokalnej prasy, literatury pięknej itp. pozwala zarówno dotrzeć do jednostek słabo poświadczonych, jak i weryfikować dane słownikowe na temat regionalnego charakteru określonych leksemów. Impulsem do podjęcia takiej refleksji stał się kolejny etap badań nad leksyką regionalną Krakowa w ramach zespołowego projektu, realizowanego w Katedrze Historii Języka i Dialektologii Wydziału Polonistyki UJ. Niniejszy tekst jest próbą sprobmatyzowania obserwacji dokonanych podczas opracowywania podsumowującego te badania *Słownika regionalizmów krakowskich* (SRK).

Artykuł dotyczy kilku jednostek leksykalnych funkcjonujących w opracowaniach poświęconych regionalizmom jako krakowskie, a w rzeczywistości niebędących nimi, co można było wykazać m.in. dzięki nowej weryfikacji materiałowej. Omawiane sytuacje i mechanizmy powstawania błędu mają jednak charakter ogólniejszy, a wiążą się w dużej mierze z traktowaniem zbioru regionalizmów jako

zidentyfikowanego i kompletnego oraz wynikającą z tego zależnością źródeł – powielaniem w kolejnych opracowaniach listy tych samych jednostek i sądów na ich temat. Należy podkreślić, że przedmiotem analizy nie będą przypadki naturalnej zmiany funkcjonowania słów w procesie historycznojęzykowym, czyli wyjście z użycia czy przejście z polszczyzny regionalnej do ogólnej (*trafika, serwus*). Podobnie nie będą nim leksemy ogólne obecne w zbiorach regionalizmów jako odpowiedniki słów o ograniczonym zasięgu (*bratek* – poznańskie *macoszka, daszek* (czapki) – poznańskie *rydelek, pętla* (tramwajowa) – łódzkie *krańcówka*). Są to bowiem kwestie metodologiczne (rozumienie regionalizmów) i/lub redakcyjne. Na kilku przykładach przedstawione zostaną natomiast wypadki fałszywej interpretacji regionalności leksemów: przypisania im błędnego znaczenia lub zasięgu występowania, a w konsekwencji utrwalenia i powielania fałszywego obrazu tych jednostek.

Kuplówka

Słowo to pochodzi od czasownika *kuplować* (< niem. *kuppeln* ‘łączyć, sprzęgać’). Brak go jednak w zbiorach leksykograficznych. Dawne słowniki ogólne notują jedynie czasownik *kuplować* ‘wiązać, łączyć, sprzęgać, krępować’ (SL, SWil, SW *mało używany*, SJPD *dawny*).

W opracowaniach poświęconych regionalizmom pojawia się *kuplówka* wyłącznie jako ‘tłok, ścisk’. Wyraz w takim znaczeniu został zanotowany przez Witolda Doroszewskiego wśród wyrazów charakterystycznych dla mowy krakowskiej (Doroszewski 1950: 60) i powtórzony później przez Władysława Kopalińskiego w wykazie, który złożył się na hasło *Prowincjonalizmy słownikowe* w popularnym i wielokrotnie wznawianym SMTK. Współcześnie powieliła tę informację np. popularny edukacyjny portal eduteka.pl (hasło: *Prowincjonalizmy słownikowe* z 2012 r. to w całości przekopiowany zbiór Kopalińskiego, choć nigdzie tego nie odnotowano).

Ponieważ jest to słowo dawne, już niemal nieużywane, w zweryfikowaniu tej informacji pomocne okazały się krakowskie teksty wspomnieniowe (zgromadzone jako podstawa materiałowa SRK). Wskazały one jasno, że *kuplówka* to dawniej ‘wagon, przyczepka tramwaju’, np.:

Oczywiście do parku Jordana jeździły tramwajem nie tylko zakochane pary, ale przede wszystkim wysportowana młodzież oraz rodzice z dziećmi. Dlatego też w dni świąteczne do wagoniku tramwaju dołączano niewielką przyczepkę zwaną „kuplówką”, która często na tzw. mijankach (linia była jednotorowa) miała tendencję do wyskakiwania z szyn, co na szczęście nie było przyczyną poważniejszych wypadków, a jedynie niezaplanowaną przerwą w podróży (Leśnicki 2015: 44).

Tam pan motorowy, nie nazywany jeszcze motorniczym, zakręcał korbę hamulca, brał linkę drażka zakończonego w górze rolką biegnącą po przewodzie, drugą ręką

zdejmował tarczę z czerwoną szybką tylnej latarni i przenosił je na drugą stronę pojazdu. Jeżeli „pociąg” składał się z wozu motorowego i przyczepki, zwanej podówczas „kupłówką”, to następowało jeszcze skomplikowane manewrowanie, by przyczepić ją z przeciwnej strony (Broniewski 1970: 47).

Jednotorowa dwójka z przedziałem 1 i 2 klasy podskakiwała na wymijalniach, wierząc dyszlem, który raz po raz wylatywał z drutu i wykolejał komiczną przyczepkę, czyli „kupłówkę” (Leśnodorski 1968: 36).

Prastary ten tramwaj posiadał dwie klasy. W pierwszej, czteroosobowej, były pluszowe poduszki. W niedzielę dołączano do wozów „kupłówki”, które systematycznie wyskakiwały z szyn (ibid.: 135).

Słowo to pojawiło się w tym znaczeniu w jednym z artykułów Zenona Klemensiewicza, jednak jako przykład rażącej potoczności „mowy ze środowiska młodzieżowego”, więc pozostało poza dyskusją na temat regionalizmów, co oczywiście nie wyklucza jego regionalnego charakteru:

Goniliśmy za tramwajem i Zośka mnie kopła. Jedziemy na bachę, ale mnie spódnica spadywała i kupłówka nam uciekła. Idziemy na nogach – wrzała Zośka, Kaziu i Rysiu też idą na nogach. Kaziu za okularami – sekularnik ma 4 oki, Rysiu pod krawatem do figury. Fajno (Klemensiewicz 1965: 5).

Współcześnie jego funkcjonowanie zawęża się do użycia środowiskowych – głównie wśród miłośników komunikacji miejskiej i starego taboru.

W tekście opublikowanym z okazji 150-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie, pt. *MPK od a do z*, obok *kupłówki* pojawia się ponadto powiązany z nią znaczeniowo rzeczownik *kupler*¹:

K – Kupler. To nazwa zawodu już nieistniejącego, a związanego niemal wyłącznie z tramwajami. Zadaniem kuplera było spinanie wagonów silnikowych z kupłówkami, czyli przyczepami („Gazeta Krakowska”, 7 X 2005; NKJP).

Kupłówkę rejestruje także słowniczek określeń związanych z komunikacją miejską, dostępny na internetowym forum Platforma Komunikacyjna Krakowa², wprawdzie z niewiele mówiącym laikowi objaśnieniem: ‘wagon PN3’, oznaczającym jednak ‘tramwajową doczepkę’³.

W pracach poświęconych regionalizmom ewidentnie mamy więc w tym wypadku do czynienia z błędną interpretacją słowa Doroszewskiemu nieznanego, a jedynie

1 Jest on również interesujący, jeśli wziąć po uwagę, że *kupler* oznaczał dawniej stręczyciela (por. niem. *Kuppler* ‘ts.’). SJPD notuje go za SL, ale ilustruje tylko jednym cytatem z „Życia Warszawy” z 1960 r.

2 pkk.info.pl/viewtopic.php?p=407 (dostęp: 25 VII 2018).

3 kmk.krakow.pl/man_pn3.html (dostęp: 25 VII 2018).

zasłyszanego (co sam przytacza): „»niech się pani posuwa do środka, nie zginie pani w tej kupłówce« (konduktor w tramwaju)” (Doroszewski 1950: 60). Interpretacją – powtórzmy – powielaną następnie w kolejnych zależnych od tekstu Doroszewskiego opracowaniach.

Przejęciowy

Chodzi o określenie odzieży wierzchniej, często w połączeniach *plaszcz przejęciowy*, *kurtka przejęciowa*. W tym przypadku mamy do czynienia z przymiotnikiem znanym w Krakowie w znaczeniu: ‘lekki, zakładany w okresie jesiennym lub wiosennym, tj. na przełomie ciepłych i chłodnych pór roku’ (SRK). Nie notują go słowniki ogólne, jedynie w USJP znalazło się połączenie *okrycie przejęciowe* (obok *przejęciowe ochłodzenie*, *przejęciowe trudności*) – pod znaczeniem: ‘mający charakter tymczasowy, mający trwać, służyć tylko przez pewien czas; chwilowy, czasowy, krótkotrwały, prowizoryczny’, czyli niezbyt precyzyjnie. Nieznajomość takich wyrażen w innych regionach potwierdzają spekulacje W. Doroszewskiego:

Znaczenie nie jest zupełnie wyraźne w zdaniu: „kurtka czarna przejęciowa do sprzedania” (ogłoszenie w gazecie). Może ma to znaczyć ‘nadający się na przechadzki, spacerowy’ (Doroszewski 1950: 52).

Jak wspomniano, słowo nie jest dziś nieznane, nie trzeba go było na nowo „odkrywać”, pojawiało się też w pracach krakowskich badaczy, np.: Truszkowskiego (1952): *kurtka przejęciowa*, *jesionka przejęciowa*; Nitscha (1952: 90); Kowalik (1984: 132–143, 1991: 78, 81): *plaszcz przejęciowy – żywotny*. Połączenie *reg. kurtka przejęciowa* ‘kurtka na sezon przejęciowy’ notował SPP.

Co jednak istotne z perspektywy omawianego tu zagadnienia: w swoim popularnym zestawieniu regionalizmów W. Kopaliński podaje za W. Doroszewskim już bez wątpliwości dość fantastyczne połączenie: *spacerowy*, *wyjściowy* (*garnitur*) – Warszawa, *przejęciowy* – Kraków. Następnie za nim powtarza je wspomniany portal eduteka.pl. Popularność tego rodzaju źródeł, łatwy dostęp i możliwość powielania w sieci, która dla wielu jest pierwszym, a często jedynym źródłem wiedzy na ten temat, rodzą niebezpieczne zjawisko: w ten sposób powstają fakty słownikowe bez pokrycia w języku.

Czerstwy

W opracowaniach dotyczących regionalizmów słowo pojawia się jako określenie pieczywa, znaczące ‘stary’ lub ‘świeży’ i zasadniczo opozycja znaczeń dotyczy różnicy między Krakowem i Warszawą a Poznaniem: (*chleb*) *czerstwy* ‘stary’ Kraków,

Warszawa; ‘świeży’ Poznań. Tradycja takich notacji jest trwała, a wywodzi się od Antoniego Danysza (1914) i Kazimierza Nitscha (1914), przez Władysława Kopańskiego i wszystkie źródła od nich zależne. Pojawia się też w nowszych pracach, np. Dunaj 2010: 91: *czerstwy* // *świeży* (*chleb*), Kucała 2002: 71: *czerstwy* ‘*świeży, zdrowy*’ *Wielkopolska*.

Istotę problemu lepiej widać na tle notacji w słownikach ogólnych, które opisują *czerstwy* w zależności od łączliwości jako ‘suchy, wysuszony, stary, twardy’ (chleb, pieczywo) oraz ‘silny, zdrowy, mocny, krzepki’ (człowiek, ciało) (por. SL, SWil, SW, SJPD, USJP, SWJP).

Właściwie więc mielibyśmy tu do czynienia z regionalizmem semantycznym: ograniczonym do Poznania (Wielkopolski) znaczeniem ‘świeży’ w odniesieniu do pieczywa: pozn. *czerstwy chleb* = ogpół. *świeży chleb*. W związku z tym wątpliwość budzi umieszczenie tego wyrazu wśród słów badanych jako charakterystyczne dla mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza włączenie w zakres opisu również znaczenia odnoszącego się do człowieka, a zatem poniekąd potraktowanie obu znaczeń jako regionalnych, jak to ma miejsce w pracach Jadwigi Kowalikowej:

Inne badane regionalizmy tkwią nadal mocno w języku młodzieży. Do nich należą: *bańki* (użyło tej nazwy ozdób choinkowych 187 respondentów spośród 202), *czerstwy* w znaczeniu: suchy chleb, zdrowo wyglądający człowiek (186 użyć), *przejściowy płaszcz* (jesiennie-wiosenny – 180 użyć), *piętka* (chleba) – 179 użyć, *prawie* – w znaczeniu ‘właśnie’, ‘akurat’ – (178 użyć) (Kowalik 1984: 132, 1991: 76).

Pomijając kwestie terminologiczne czy status jednostek o dużym zasięgu, postawienie wyrazu w szeregu z *bilem*, *bańką*, *pinklami*, *platonem* itd. jest bardzo silną sugestią, że mamy do czynienia z regionalizmem krakowskim.

Na tym tle jednak kuriozalna i niezrozumiała jest notacja w WSPP: *czerstwy – reg. krak.* ‘o pieczywie: świeży’: *Zapach czerstwego pieczywa*. Nawet jeśli potraktujemy ją „tylko” jako błąd w lokalizacji (kwalifikator *krak.* zamiast *pozn.*), jest odbiciem wiedzy o istnieniu takiego regionalizmu (SPP notował go z kwalifikatorem *reg.*).

Zwróćmy jeszcze uwagę, że owo znaczenie regionalne opiera się właściwie na jednym źródle, do którego odwołują się kolejni badacze – wypowiedzi A. Danysza:

Przymiotnik *czerstwy* znaczy w Wielkopolsce wyłącznie: *zdrowy, żwawy, młody, świeży* (jak w czeskim), a więc mówi się *czerstwy młodzieniec, wyglądać czerstwo*. Stąd *chleb czerstwy*, jak się w Galicyi mówi na oznaczenie chleba starego i suchego, znaczyłoby w Wielkopolsce *chleb świeży, świeżo upieczony* (Danysz 1914: 256).

Autor wyraźnie nie zna połączenia *czerstwy chleb*, ostrożnie stawia hipotezę (tryb przypuszczający), ale nie jest to pewne potwierdzenie. Ciekawe, że zawierający bogaty materiał ilustracyjny SGMPoz notuje interesujące nas znaczenie jako: *dawne ‘świeży* (o chlebie)’ – jedynie z powyższym cytatem z Danysza, co zdaje się potwierdzać brak poświadczeń tekstowych. Można się spodziewać, że ta-

kie regionalizmy mogą mieć oparcie w gwarach regionu. SGP notuje *čerstwy* ‘o pieczywie: świeże’ z pojedynczymi przykładami z Zaolzia (obszar interferencji językowej⁴) oraz powiatów wieluńskiego i łaskiego – stanowczo odległych zarówno od Krakowa, jak i Poznania.

W tej sytuacji powstaje pytanie: czy rzeczywiście mamy do czynienia z regionalizmem? Albo raczej: na czym polega istota dostrzeżonej różnicy? Na różnych znaczeniach czy różnej łączliwości słowa? Te kwestie wymagają oczywiście dokładniejszego zbadania. Powyższe pobieżne zestawienie ujawniło jednak, co jest częstym problemem w badaniu regionalizmów: ograniczona kompetencja badacza przy braku wystarczających danych językowych może prowadzić do nieuprawnionych wniosków, nadinterpretacji.

Ogonek

W tym wypadku wątpliwość jako regionalne, krakowskie budzi znaczenie ‘szereg ludzi, kolejka’. W jednym z klasycznych tekstów na temat zróżnicowania regionalnego polszczyzny Wacław Borowy, pisząc o języku Tadeusza Żeleńskiego, zauważył, że jest to znane Boyowi słowo proveniencji warszawskiej (Borowy 1922: 385). Tę „warszawskość” zakwestionował K. Nitsch w polemicznej odpowiedzi:

Rdzennie krakowskie są też *szpicel* i *ogonek*, ja przynajmniej zawsze tak słyszałem i bardzo wdzięczny będę panu B. za nieznane mi ich krakowskie synonimy (Nitsch 1922: 144).

Wypowiedź tę należy jednak rozumieć nie tyle jako wskazanie na krakowski rodowód, ile jako świadectwo znajomości, obecności, powszechności słowa, zwłaszcza że w *Wyborze pism polonistycznych* K. Nitscha z 1955 r. w tym miejscu cytowanego tekstu brak już *ogonka*, mowa jest tylko o *szpiclu* (Nitsch 1955: 233). Potwierdzają to dane słownikowe: SJPD notuje to znaczenie z przykładami z różnych źródeł, m.in. z Tuwima, w nowszych zbiorach kwalifikowane jest jako potoczne (USJP, SWJP, WSJP).

Jako określenie osobliwie krakowskie *ogonek* ‘kolejka’ zanotowała w swoich badaniach J. Kowalikowa – co ważne – na podstawie ankietowych świadectw niekrakowian (Kowalik 1984: 144, 1991: 84). Píše jednak wyraźnie: „Krakowskość wymienionych przykładów wymaga przebadania, empirycznej weryfikacji” (Kowalik 1984: 144) i w innym miejscu szerzej:

4 W środowisku wielojęzycznym, gdzie występuje mieszanie się i przełączanie kodów, takie zaświadczenie należy interpretować jako wynik doraźnej interferencji leksykalnej czes. *čerstvý* – ‘świeży, chryż, rzeški’ (č. chléb) i pol. *čerstwy*.

[...] wymagają konfrontacji z językiem ogólnym oraz mową mieszkańców innych części Polski w toku szerzej zakrojonych badań, gdyż orzekanie o ich lokalnym zasięgu bez weryfikacji empirycznej prowadziłoby do konstatacji fałszywych (Kowalik 1991: 85).

Czy jakiegokolwiek weryfikacji dokonali znani popularyzatorzy wiedzy o Krakowie – Mieczysław Czuma i Leszek Mazan – przed umieszczeniem tego wyrazu na zestawionych przez siebie listach najbardziej reprezentatywnych słów galicyjskich i krakowskich w opozycji do warszawskich, powtarzanych w kilkakrotnie wznawianych książkach (Czuma, Mazan 2013/1998, 2014/2000)? Raczej nie.

Ciekawym przykładem „warszawskiego” funkcjonowania *ogonka* są liczne użycia w tekstach warszawiaka Jeremiego Przybory, współtwórcy Kabaretu Starszych Panów. Dla ilustracji przytoczę choć jeden fragment, w którym słowo występuje wraz z określeniami typowymi dla Warszawy (*wędliniarski, kafelkowy*⁵), co może być pewnym sygnałem swojskości, naturalności w tym kontekście:

Wnętrze sklepu wędliniarskiego. Przed ladą kłócący się ogonek. Za ladą – piękna Ekspedientka obojętnie śledzi przebieg awantury. Za jej plecami kafelkowa ściana z hakami, na których z rzadka wiszą serdelki. Do sklepu wchodzi Starszy Pan i Skrzypek, który też zaraz zaczyna grać. Pod wpływem czarodziejskiej tej gry ogonek uspokaja się i, zasłuchany, otacza wirtuoza (Przybora 2016: 543).

Pewnej możliwości systemowej weryfikacji dostarcza obecnie NKJP. Teksty w nim zgromadzone nie wskazują na przewagę któregoś regionu w zakresie używania omawianego słowa, przeciwnie – różnorodność źródeł i autorów (np. Zofia Nałkowska, Andrzej Bobkowski, Roman Bratny, Miron Białoszewski, Tadeusz Konwicki, Sławomir Mrożek, Krzysztof Teodor Toeplitz) świadczy o powszechności takich użyć.

Intuicje użytkowników języka są ważnym sygnałem dla badacza, ale z konieczności ich sprawdzenia nie są zwolnieni także autorzy ujęć popularnych. Zasięg i oddziaływanie społeczne takich opisów sprawiają, że nie wolno ich marginalizować i lekceważyć. Powielanie informacji, że w tym przypadku mamy do czynienia z regionalizmem krakowskim, jest kreowaniem rzeczywistości, stwarzaniem faktów, które nie uchodzi nawet miłośnikom Krakowa.

Tego rodzaju mitologizacjom sprzyja współcześnie kilka czynników związanych z funkcjonowaniem regionalizmów, ich popularyzacją i publicznymi dyskusjami na ich temat: słabo rozpoznana regionalność słów (np. *auto* – *samochód*⁶), fragmen-

5 Warszawiakiemu *wędliniarski* odpowiada krakowskie *masarski*, zaś *ściana kafelkowa*, wyłożona *kafelkami*, po krakowsku byłaby raczej *flizowaną*, wyłożoną *flizami* (por. SRK).

6 Por. np. pytanie o gwarę krakowską (dialekt małopolski) w poradni językowej PWN: „Czy w innych regionach Polski nie mówi się *auto* na samochód? Bardzo mnie to zdziwiło” i odpowiedź

taryczność danych i zmiany statusu wyrazów w czasie, tendencja do utożsamiania wszelkich archaizmów i potocyzmów z regionalizmami (np. rzekomo krakowskie *pomadka* ‘cukierek’ czy *pitolić* ‘mówić głupstwa’⁷), a przy tym pewne przywiązanie do jednostek regionalnych (np. notowana w wielu regionach *krawatka*⁸).

Zaprezentowana tu perspektywa krakowska może być punktem wyjścia dla wniosków natury ogólniejszej, zwłaszcza dla określenia warunków i przyczyn powstawania takich wątpliwych interpretacji oraz konieczności i możliwości ich naukowego weryfikowania.

Jak widzieliśmy, problematyczne w badaniu regionalizmów okazują się:

1. fałszywa interpretacja znaczenia regionalizmu, wynikająca z nieznamości słowa (*kuplówka*, *przejściowy*), o co nietrudno przy coraz częstszym powszechnym używaniu regionalizmów i stwarzaniu kontekstowych definicji;
2. fałszywa interpretacja słów badacza, wynikająca być może z powierzchownej lektury (*czerstwy*);
3. fałszywy sąd o regionalności (zasięgu geograficznym) słowa, wynikający z zawężenia perspektywy obserwatora (*ogonek*).

Powyższe przykłady i wnioski sygnalizują problemy dostrzegane w nowej sytuacji badawczej i konieczność naukowego weryfikowania obiegowych sądów. Popularyzowanie wiedzy dostępnej w opracowaniach naukowych dzięki nowym możliwościom technicznym cieszy, jednak powinno uwzględniać stan wiedzy współczesnej, a jednocześnie pogłębianie tej wiedzy stymulować. W czasie zainteresowania lokalnością, związanego z ideą małych ojczyzn, oraz dostrzegania i promowania kulturotwórczej roli języka w lokalnych społecznościach badania tego rodzaju mogą mieć również wartość praktyczną. Punktem odniesienia dla współczesnego badacza jest też nowe socjokulturowe spojrzenie na istotę regionalizmu – jako czynnika kształtującego lokalną tożsamość (obejmujące przekonanie, że regionalne, lokalne jest to, co dana społeczność za takie uznaje), które zdaniem autorki nie powinno zwalniać z dbałości o naukową rzetelność i opierać się na fikcji.

Katarzyny Kłosińskiej: „W Małopolsce *auto* jest neutralnym synonimem samochodu, w innych regionach – nieco wyszukany. Inaczej mówiąc – Małopolanin o wiele częściej niż mieszkaniec innego regionu powie, że kupił *auto*” (sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Dialekt-malopolski;17646.html (dostęp: 25 VII 2018)).

7 Jako przykłady regionalizmów krakowskich pojawiają się choćby w Wikisłowniku (pl.wiktionary.org/wiki/Indeks:Polski-Regionalizmy_krakowskie (dostęp: 25 VII 2018)).

8 SJPD kwalifikuje ją jako *przestarz.* dziś *reg. małopolski*, USJP jako *reg. krak.*, tak samo WSJP, natomiast WSPP jako *reg. krak.*, *wielkopol.*, *śl.*; jako regionalną notują ją też SRK, SGMPoz, SŁ, Kurzowa 1985.

Literatura

- BOROWY W., 1922, *Po polsku, po krakowsku i po swojemu*, [w:] idem, *Oryginalność w przekładach Boya*, „Przegląd Warszawski” R. 2, t. II, nr 9, s. 381–391.
- BRONIEWSKI S., 1970, *Igraszki z czasem, czyli minione lata na cenzurowanym*, Kraków.
- CZUMA M., MAZAN L., 2013/1998, *Austriackie gadanie, czyli encyklopedia galicyjska*, Kraków.
- CZUMA M., MAZAN L., 2014/2000, *Pępek świata nazywa się Kraków*, współpraca autorska i konsultacja naukowa M. Rożek, Kraków.
- DANYSZ A., 1914, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „Język Polski” II, s. 243–261.
- DOROSZEWSKI W., 1950, *Kryterium geograficzne (miejscowe)*, [w:] idem, *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa, s. 48–67.
- DUNAJ B., 2010, *Zróżnicowanie regionalne współczesnej leksyki*, [w:] J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, s. 89–95.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1965, *Higiena językowego obcowania*, „Język Polski” XLV, s. 1–8.
- KOWALIK J., 1984, *Regionalizmy leksykalne w mowie mieszkańców Krakowa*, [w:] B. Dunaj (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa 2*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, nr 79, Kraków, s. 123–145.
- KOWALIK J., 1991, *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, nr 105, Kraków.
- KUCAŁA M., 2002, *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, wyd. II rozsz., Kraków.
- KURZOWA Z., 1985, *Polshczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, wyd. II rozsz., Warszawa – Kraków.
- LEŚNICKI Z., 2015, *Kraków. Historie, anegdoty i plotki*, Kraków.
- LEŚNODORSKI Z., 1968, *Wśród ludzi mojego miasta. Wspomnienia i zapiski*, Kraków.
- NITSCH K., 1914, *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy*, „Język Polski” II, s. 261–270.
- NITSCH K., 1922, *O język małopolski*, „Język Polski” VII, s. 142–147.
- NITSCH K., 1952, *dopisek do: W. Truszkowski, Przejściowy*, „Język Polski” XXXII, s. 90–91.
- NITSCH K., 1955, *Wybór pism polonistycznych*, t. II: *Studia wyrazowe*, Wrocław – Kraków.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] nkjp.pl.
- PRZYSZCZALSKI J., 2016, *Divertimento op. 8 „Pani Hortensja”*, [w:] idem, *Dzieła (niemal) wszystkie*, t. 2, red. T. Drozda, Kraków, s. 533–551.
- TRUSZKOWSKI W., 1952, *Przejściowy*, „Język Polski” XXXII, s. 88–90.
- SGMPoz: M. Gruchmanowa, B. Walczak (red.), *Słownik gwary miejskiej Poznania*, Warszawa – Poznań 1997.
- SGP: J. Reichen, S. Urbańczyk (red.), *Słownik gwar polskich*, t. V, z. 1 (13), Kraków 1994.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969.
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- SŁ: D. Biełkowska, M. Cybulski, E. Umińska-Tytoń, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi (konteksty historyczne, społeczne, kulturowe)*, Łódź 2007.
- SMTK: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.
- SPP: W. Doroszewski, H. Kurkowska (red.), *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1980.

- SRK: D. Ochmann, R. Przybylska (red.), *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, Kraków 2017.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
- SWIL: A. Zdanowicz i in. (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861.
- SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2001.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] wsjp.pl.
- WSPP: A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 2004.

False Regionalisms: Regional Vocabulary Read Anew Summary

New electronic tools open new possibilities for research of regional vocabulary; they allow both to reach poorly attested units, and to verify dictionary data on the regional character of various lexemes. The paper is an attempt to problematize observations which have been made during the development of a dictionary of Cracow regionalisms. It discusses those lexical units which are listed in works devoted to regionalisms as associated with Cracow and which in reality do not have such status, as could be shown thanks, among others, to a new material verification. Using several examples, the paper presents cases of false interpretation of the regional status of lexemes: attribution of the wrong meaning or the wrong range of occurrence, and in consequence, consolidation and replication of a faulty image of these units. The analysis is set against the background of a new sociocultural view on the essence of regionalism, seen here as a factor which shapes the local identity, which view, according to this author, should not relieve of the care for scientific reliability or be based in fiction.